

Dominik Antonowicz
Instytut Socjologii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu



Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Andrzeja Stawickiego „Zmiana instytucjonalna i strategie adaptacji na polskich uniwersytetach” napisanej pod kierunkiem prof. Agnieszki Kolasa-Nowak

Podstawa faktyczna recenzji sporządzona została na podstawie oceny rozprawy doktorskiej przedłożonej przez mgr Andrzeja Stawickiego. Praca liczy 246 stron, a w tym spis treści, bibliografia oraz aneksy.

Tematyka pracy doktorskiej dotyczy niezwykle ciekawego, ale i trudnego do analizy problemu transformacji instytucjonalnej uniwersytetów publicznych w Polsce. Przedmiotem badania oraz towarzyszącej mu dyskusji są reformy polskiego szkolnictwa wyższego zainicjowane w 2007 przez Minister Barbarę Kudrycką, a kontynuowane przez ministrów Lenę Kolarską-Bobińską i Jarosława Gowina. Autor stara się uchwycić logikę wielowymiarowych zmian przy pomocy ciekawych ram teoretycznych odwołujących się do teorii systemowych w naukach społecznych.

Jest to generalnie ambitna intelektualnie i ciekawa próba sięgająca poza dość standardowe ujęcie strukturalno-funkcjonalne obejmujące studia nad rozwiązaniami legislacyjnymi. Praca oferuje nieortodoksyjne ujęcie teoretyczne skupiające na samoorganizującym się systemie komunikacyjnym nauki, odpowiadającym za tworzenie nowej wiedzy, który jest emergentny w stosunku do pozostałych elementów, którymi są organizacje oraz działający w ich ramach racjonalni aktorzy.

Podstawą studium jest koncepcja komunikacji Niklasa Luhmanna. Warto podkreślić, że Autor bardzo obficie nawiązuje i czerpie z całego bogactwa dorobku na gruncie socjologii, nauk politycznych i ekonomii. Praca jest ogólnie bardzo udaną próbą zmiernienia się z problemem badawczym, mam wrażenie, że udaną bardziej teoretycznie niż empirycznie, ale całość zdecydowanie się broni. Praca składa się z pięciu rozdziałów oraz wstępu i zakończenia.

W pierwszym rozdziale Autor raportuje procesy zachodzące w szkolnictwie wyższym, skupiając się na transnarodowych przemianach jako kontekście dla zmian zachodzących w Polsce. Przystawia on szeroki i bogaty teoretycznie zarys transformacji w myśleniu o nauce i szkolnictwie wyższym, zwracając szczególną uwagę na środowisko społeczne, ekonomiczne i polityczne, które w tym przypadku nie jest wyłącznie formą pasywnych didaskaliów. Nawiązuje on przy tym do tradycji nowego instytucjonalizmu Marcha i Olsena (1998), DiMaggio i Powella (1991, 1983) oraz Scotta (1995), pokazujących transnarodowe dyfuzje koncepcji oraz trendów, które jednak nie są prostym naśladownictwem (Czarniawska), a polegają na przekładzie i interpretacji zewnętrznych znaczeń i ich adaptacji na wewnętrzne potrzeby. Autor podszedł do analizy środowiska, w którym funkcjonuje szkolnictwo wyższe, z niemałym intelektualnym rozmachem i ciekawie omawia najważniejsze kategorie teoretyczne *gospodarki opartej na wiedzy*, *Mode-2 knowledge* czy model potrójnej helisy (Triple Helix), ilustrujące kierunek przemian w nauce i szkolnictwie wyższym. W pracy wskazuje, że stały się one trwałym elementem dyskursu wobec przemian w nauce i szkolnictwie wyższym przyczyniając się w walnie do legitymizacji zachodzących zmian, utrwalając przy tym i nadając cech naukowości korporacyjnemu wyobrażeniu funkcji nauki.

W drugim rozdziale Autor szeroko omawia przemiany ideowe i ustrojowe europejskich uniwersytetów, słusznie zauważając, że od lat 80-tych XX wieku kierunek reform wyznacza narracja związana z Nowym Zarządzaniem Publicznym (NZP). NZP wyrosło na gruncie neoklasycznej ekonomii, kładąc nacisk na zwiększanie efektywności oraz skuteczności funkcjonowania uniwersytetów poprzez adaptacje mechanizmów zarządczych z sektora prywatnego oraz wewnętrzną i zewnętrzną rywalizację o coraz to bardziej ograniczone zasoby. Następnie Autor szczegółowo omawia wyłaniające się koncepcje uniwersytetu, w tym zwłaszcza uniwersytetu przedsiębiorczego Burtona Clarka jako organizacyjny archetyp kierunku przemian zachodzących w nauce.

Prawdą jest, że wraz ze wzrostem złożoności systemu nauki, a także osób zaangażowanych w jego działania, zarządzanie uczelniami i towarzyszące mu praktyki organizacyjne również stały się bardziej złożone niż miało to miejsce na początku XX wieku. Dlatego – co słusznie przywołał Autor – współczesny uniwersytet został postawiony w konieczności realizacji oczekiwań wielu zewnętrznych interesariuszy i z tego powodu powinien być określany jako organizacja polikontekstualna. To bardzo trafne spostrzeżenie Autora ciekawie ukierunkowujące dyskusję już wcześniej analizował Guy Neave w tłumaczonym na język polski tekście „*Perspektywa interesariuszy w ujęciu historycznym*”, który Autor zresztą przywołuje, ale w zupełnie innym (neohumboldtowskim) kontekście. Gdy już mowa o Guy Neave to brakowało mi odwołania do innego przetłumaczonego na polski tekstu „*O wiedzy do*

natychmiastowego spożycia i lekarstwie na wszystko”, który wprawdzie odnosi się bardziej do kształcenia, ale jednak stanowi istotny punkt w dyskusji o przemianach w instytucjach akademickich. Konsekwencją rozpoczętych w latach 90. XX wieku przemian w szkolnictwie wyższym jest zmiana optyki i stopniowa akceptacja, że racjonalność systemu nauki nie jest jedyną istniejącą w ramach uniwersytetu i dlatego nie wszystkie procesy w nim zachodzące muszą się do niej odnosić.

W tym kontekście trafnie Autor przywołuje Strategię Lizbońską jako jeden z najważniejszych strategicznych dokumentów, który nadał polityczną legitymizację zmianie myślenia o nauce i szkolnictwie wyższym. Formułuje on również następujące zdanie:

W obrębie Unii Europejskiej czynnikiem determinującym funkcjonowanie uniwersytetów stanowi Proces Boloński, w ramach którego dąży się do stworzenie Europejskiej Przestrzeni Badawczej oraz Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. (s. 21)

W mojej ocenie nie jest ono do końca prawdziwe ze względu na słabą i pośrednią rolę UE w zakresie polityki edukacyjnej i badawczej, która pozostaje domeną krajów członkowskich. W tym rozdziale generalnie zdarza się Autorowi przypisywanie EU nazbyt dużej roli w kształtowaniu warunków funkcjonowania szkolnictwa wyższego w Europie. Poza procesem bolońskim trudno wskazać inne twarde narzędzia polityczne, które wpłynęły na szkolnictwo wyższe w krajach członkowskich. W ostatnich 3 latach taką próbą były Uniwersytety Europejskie, ale ich los – w dłuższej perspektywie, nie jest przesądzony.

W rozdziale 2 niestety sporo jest uproszczeń, niedopowiedzeń i generalnie ‘obrazów grubym pędzlem malowanych’. Autor niespecjalnie dba o precyzję sformułowań i w wielu miejscach zbyt często i łatwo ulega publicystycznej pokusie uproszczania. Autor zbyt łatwo przechodzi do porządku dziennego wobec odmiennych ról NCN i NCBR i tym samym organizacyjnego umocowania rad, które rzutują na odmienną strukturę rad obu tych organów. Natomiast nie zwrócił kompletnie uwagi na wysokości budżetów oby tych agencji, które wiele mówił o priorytetach rządowych. Jeszcze większy brak precyzji analitycznej dotyczy procesu ewaluacji, który Autor uparcie (i błędnie) określa ‘parametryzacją’. Oczywiście ewaluacja zawiera elementy parametryczne, ale zawiera również ocenę ekspercką. Dalej nie zauważył, że waga (w ocenie ewaluacyjnej) współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym różni się w zależności od dziedziny nauki. Wątek kwantyfikacji osiągnięć naukowych (tak silnie utożsamiany z ekonomizacją nauki) jest ciekawy, ale niestety zupełnie pominięty przez Autora. W polskim procesie ewaluacji budzi on paradoksalnie znacznie mniej kontrowersji aniżeli ocena ekspercka (niegdyś w kryterium IV, a obecnie III). Autor niestety nie dostrzegł również, że nastąpiła

zmiana jednostek ewaluacji z 'jednostek naukowych' na 'dyscypliny'. Może mieć to potencjalnie ogromne konsekwencje dla procesu wiedzytwórczego, bowiem paradoksalnie odbiega to znacząco od modelu Mode-2 (interdyscyplinarnego) na rzecz modelu Mode-1 ściśle ulokowanego w dyscyplinach naukowych, wzmacniając tym samym znaczenie plemion akademickich (ang. *academic tribes*). Niestety, omawiając Reformę Gowina, Autor nie wspominał o trzech zespołach złożonych ze środowiskowych ekspertów, które zaproponowały kierunek reform, a także zupełnie pominął zarówno powołanie zespołu europejskich ekspertów *Peer Review of Poland's Higher Education and Science System (EU 2018)* a zwłaszcza treść przygotowanego przez nich dokumentu. Dlatego drugi rozdział pracy oceniam jako powierzchowny i wybiórczy, pozostawił u mnie wielki niedosyt. Generalnie jednak trafnie Autor diagnozuje fakt, że uniwersytety stały się przedmiotem polityk publicznych (od lat 70. XX wieku), a ich organizacja musi uwzględniać zmieniające się oczekiwania wobec nauki i adaptować się do nowych warunków.

Trzeci rozdział ma charakter koncepcyjno-metodologiczny, a Autor przedstawia i dyskutuje w nim z problematyką złożoności zjawisk i systemów społecznych, przyjmując definicję złożonego systemu nauki, który opiera się na ustaleniach teorii złożoności oraz teorii systemów N. Luhmanna. Fundamentem teoretycznym pracy jest przeświadczenie, że rezultaty działań aktorów w nowoczesnych społeczeństwach zależą w dużej mierze od struktury interakcji, poprzez którą działają – a także tego, kto z kim wchodzi w interakcję i według jakich reguł ona przebiega. W tym kontekście definiowana jest również nauka jako złożony system, którego fraktalna struktura zależy od autopojetyczności i zdolności samoorganizacji trzech elementów. Trzy wyodrębnione w pracy poziomy analizy to system komunikacyjny nauki, system organizacyjny oraz działające w ich ramach jednostki ludzkie, które są strukturalnie sprzężone, stanowiąc wzajemnie dla siebie środowiska, z którymi wchodzi w relację wymiany. Mimo, że są to trzy emergentne systemy to jednym z powodów tej współzależności jest autoreferencyjność systemów komunikacyjnych, czyli zdolność do samoobserwacji oraz samodeterminacji, która umożliwia im określanie kierunków operacji oraz modyfikacji własnych struktur i strategii (Luhmann 2012). Ujęcie to nie wprowadza jednak do analizy jakiegoś rodzaju osobnego bytu w sensie substancjalnym. Pokazuje raczej, że organizacje, podobnie jak inne systemy, są w całości konstruktem społecznym – pewnym wyobrażeniem podzielanym przez ludzi, które staje się podstawą ich działań. Jak Autor słusznie zauważa, ich źródło ma charakter przede wszystkim komunikacyjny i intersubiektywny, dlatego organizacje powinny być badane z *punktu widzenia reguł towarzyszących procesom komunikacyjnym, rządzących się swoimi zasadami oraz ich wpływie na kształtowanie strategii działania aktorów funkcjonujących w danym otoczeniu (systemie) komunikacyjnym (s. 94).*

W czwartym rozdziale Autor dokonuje konceptualizacji problemu badawczego przy pomocy omawianej wcześniej teorii Lumanna. Zgodnie z wcześniej przyjętą perspektywą CAS oraz w kontekście teorii systemów autopojetycznych, analiza została przeprowadzona na trzech poziomach funkcjonowania systemu nauki: (a) poziom pracowników akademickich, którzy podejmują indywidualne decyzje dotyczące współpracy z otoczeniem (b) poziom organizacji – analiza rozwiązań organizacyjnych i (w mniejszym stopniu) kulturowych zmierzających do zwiększenia współpracy z otoczeniem zewnętrznym; (c) poziom systemu nauki – analiza różnych form racjonalności, które zderzają się w obszarze nauki i ich konsekwencji dla procesu tworzenia wiedzy. Na koniec rozdziału Autor omawia metodologię badań, która w kolejnym rozdziale stanowi podstawę do analizy wyników badań empirycznych.

Pracę oceniam pozytywnie, jako intelektualnie interesujące przedsięwzięcie z dużym potencjałem wyjaśniającym, ale pewnymi niedociągnięciami. Mam problem ze sformułowaniem pytania badawczego, bowiem Autor pyta *Jak zmiany instytucjonalne na polskich uniwersytetach mające na celu zwiększenie ich współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym wpływają na funkcjonowanie systemu nauki?* Pytanie wskazuje na analizę typu 'fact-checking', natomiast w rzeczywistości Autor w ogóle nie analizuje kwestii współpracy między uczelniami a otoczeniem zewnętrznym, tylko pobieżnie wspomina o dokumentach strategicznych, specjalnie stworzonych jednostkach organizacyjnych, a przede wszystkim badaniach recepcji pracowników akademickich. Z tego powodu moim zdaniem pytanie badawcze nie zostało właściwie sformułowane. Ponadto, w tej części zabrakło mi definicji uniwersytetu, których piśmiennictwie jest bardzo wiele, a także określenia instytucji, których pracownicy byli przedmiotem badania. Dla porządku organizacyjnego należałoby opisać wielkość i strukturę badanej populacji, dokładnie wymieniając wszystkie analizowane uczelnie, w tym również te spośród analizowanych instytucji, które mają upublicznione strategie. Warto zaznaczyć, że posiadanie 'strategii rozwoju' jest wymogiem ustawowym, a nie autonomiczną decyzją uczelni świadczącą o ich przedsiębiorczym kierunku rozwoju.

Ponadto, w manuskrypcie brakuje choćby kilku akapitów poświęconych nowym instytucjom szkolnictwa wyższego, które zaczęły się wyodrębniać już latach 70. XX wieku, z czasem zyskując status instytucji akademickich. Liczne politechniki, wyższe szkoły ekonomiczne, medyczne, artystyczne czy techniczne stały się uczelniami akademickimi i od lat 90 XX wieku często mają status uniwersytetów (np. w UK). Ich rozwój i sposób produkowania wiedzy miał zapewne niemały wpływ na to, w jaki sposób szkolnictwo wyższe kształtuje swoje relacje z otoczeniem. Nie tylko zatem uczelnie tracą monopolistyczną pozycję w procesie wytwarzania i przekazywania wiedzy, ale również uniwersytety tracą swoją uprzywilejowaną pozycję w systemie szkolnictwa wyższego

W rozdziale V Autor przedstawia wyniki badań empirycznych – ankiety internetowej przeprowadzonej na niewielkiej, nieprobabilistycznej próbie 638 osób. Kwestionariusz ankiety został sporządzony na podstawie (bardzo trafnie) wcześniej przeprowadzonych czterech indywidualnych wywiadów pogłębionych. W tym rozdziale Autor szczegółowo przedstawia wyniki badań, komentując je z perspektywy zdefiniowanej uprzednio i wyodrębnionej ramy interpretacyjnej. Praca doktorska kończy się omówieniem i interpretacją całości ustaleń badawczych, a także podsumowaniem teoretycznym.

Mam kilka uwag o charakterze polemicznym.

Moja wiedza z zakresu przemian w polskim szkolnictwie wyższym wskazuje, starania o zwiększenie produktywności rozpoczęły się wcześniej niż w 2007 roku gdy zredukowano skalę wieloetatowości na uczelniach. W ten sposób ograniczono swoiście rozumiany 'kapitalizm akademicki' w rozumieniu upublicznienia kosztów działalności akademickiej i prywatyzacji dochodów. Autor niestety nie podjął w ogóle problematyki interesu publicznego oraz finansowania uczelni z pieniędzy podatników, ta perspektywa ogólnie ginie gdzieś w dyskursie o szkolnictwie wyższym i nauce, a jeśli już pojawia się, to tylko jako element kontekstu społeczno-ekonomicznego (wycofanie się państwa z finansowania publicznego). Reforma Kudryckiej, a następnie Gowina na pewno starały się optymalizować publiczne inwestycje w naukę poprzez implementację quasi-rynkowego modelu finansowania badań oraz mierzenie efektów pracy naukowej, może dyskutować czy dobrze to robiły, ale trudno oczekiwać, że podatnicy będą bezwarunkowo finansować uczelnie.

Mam też koncepcyjne wątpliwości, na ile prowadzenie uniwersytetu trzeciego wieku jest elementem misji, którą można łączyć z przedsiębiorczym modelem uniwersytetu. W mojej ocenie Autor zbyt szeroko ujął trzecią misję uczelni, bezkrytycznie przypisując ją do cech uniwersytetu przedsiębiorczego. Naturalnie każdy rodzaj zewnętrznej aktywności uczelni ukierunkowany na zewnętrznych interesariuszy wpływa na osłabienie jej tradycyjnej (hermetycznej) tożsamości, a także na sposób i rodzaj produkowanej wiedzy, ale nie każda aktywność ukierunkowana na zewnątrz jest związana z przedsiębiorczą funkcją uczelni.

Uważam, że Autor zbyt naiwnie traktuje humboldtowski model uniwersytetu jako instytucji w pełni niezależnej oraz autonomicznej. Wielu badaczy (między innymi Marek Kwiek, na którego prace Autor często się powołuje) wyraźnie pokazuje, że był to rodzaj paktu między władzą a wiedzą. Uczelnie służyły państwu, miały budować kulturę narodową i uczestniczyć w kształceniu funkcjonariuszy

publicznych, którzy pełnili absolutnie kluczową rolę w nowopowstałych państwach narodowych. Oczywiście, środowisko w którym funkcjonowały, było relatywnie proste i stabilne, ale uczelnie musiały się liczyć z oczekiwaniami otoczenia zewnętrznego, czego najlepszym przykładem było zwiększenie liczby studentów i kadry w wyniku przemian na przełomie lat 60. i 70. XX wieku.

Uważam, że Autor w pracy nie docenił koncepcyjnie skali pozainstytucjonalnej współpracy pracowników akademickich z aktorami zewnętrznymi. Nie znamy niestety skali tej współpracy przed pojawieniem się reform, mamy szczątkową wiedzę o skali wieloletowości w polskim szkolnictwie wyższym. Być może – jest to czysta spekulacja – różne formaty i sposób wytwarzania wiedzy były obecne na uczelniach, ale uczelnie (poprzez formalne struktury organizacyjne) nie były zaangażowane w ten proces.

W tym kontekście polskie reformy starają się legitymizować ten rodzaj współpracy, po to, aby uczelnie publiczne mogły być beneficjentami procesu transferu wiedzy zarówno finansowo, jak i reputacyjnie.

Wreszcie zabrakło mi w tej analizie pojęcia 'cultural sumblance', rozwijanego na gruncie skandynawskiego instytucjonalizmu. Z moich badań wynika, że jest dość typowe dla krajów półperyferyjnych takich jak Polska czy Słowacja, które starają się podążać za globalnymi trendami, zmieniać strukturę i sposób funkcjonowania uczelni, ale często udaje się to wyłącznie na poziomie tworzenia dokumentów i struktur organizacyjnych. Być może Autor miał to na myśli pisząc o poziomie samoopisywania się uniwersytetów, który można zauważyć na poziomie strategii rozwoju oraz statutów, a jak sam stwierdził, każdy z objętych badaniem uniwersytetów podkreślał swoją trzecią misję rozumianą w nowoczesny sposób, zgodny z koncepcją uniwersytetu przedsiębiorczego.

Bez wątplenia Autor bardzo dobrze zna i sprawnie porusza się w teoriach socjologicznych, a teoretyczna część pracy jest naprawdę imponująca. Nieco gorzej udała się Autorowi analiza przemian w szkolnictwie wyższym. Wprawdzie bardzo dobrze zna on obecny stan wiedzy i ciekawie potrafi odtworzyć główne linie dyskursu toczącego się wokół przemian instytucji akademickich, to jednak analiza polskich przemian w szkolnictwie wyższym jest przeciętna i odstaje jakością od reszty pracy. Mam również zastrzeżenia metodologiczne do części empirycznej, z którymi Autor mam nadzieję zmierzy się podczas obrony doktorskiej. Generalnie, mimo wielu formułowanych wyżej zastrzeżeń, moja ogólna ocena pracy doktorskiej mgr Andrzeja Stawickiego jest pozytywna, bowiem zawiera ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, co dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej doktoranta w zakresie socjologii oraz umiejętności prowadzenia samodzielnie pracy naukowej. Od strony językowej praca pozostawia wiele do życzenia, wiele jest błędów redakcyjnych.

Podsumowując, recenzowana przeze mnie praca spełnia wszystkie kryteria właściwe dla rozpraw doktorskich, co uzasadnia postawienie wniosku o przyjęcie rozprawy doktorskiej, dopuszczenie jej do publicznej obrony i kontynuowanie czynności w ramach przewodu doktorskiego mgr. Andrzeja Stawickiego.

Dominik Antosowicz